



Dostosowanie polskich przepisów dotyczących ochrony środowiska do wymogów Unii Europejskiej podniosło znaczenie konsultacji społecznych oraz wzmocniło rolę organizacji ekologicznych. Za tym idzie konieczność zdecydowanego podniesienia jakości przeprowadzanych konsultacji.

W każdym województwie liczbę organizacji pozarządowych, w tym ekologicznych, można szacować w dziesiątkach, a nawet w setkach. Z tego zaledwie kilka organizacji rzeczywiście działa i współpracuje z instytucjami wykonując swoje statutowe obowiązki. Pozostałe uaktywniają się w sytuacjach najmniej przewidzianych, z reguły podlegając konfliktom pomiędzy społecznościami uczestniczącymi w dyskusji o przedsięwzięciach istotnych na ich terenie.

Nie wszystkie organizacje pozarządowe są prawnie umocowane i ubezpieczone od ryzyka swojej działalności. Trudno więc je uznać za partnerów w konsultacjach społecznych, niemniej trzeba się liczyć, że to z ich strony mogą wyjść impulsy do skłócania grup środowiskowych uczestniczących w konsultacjach. To jeden z argumentów za tym, by proces konsultacji najpierw precyzyjnie zaprogramować, a potem przeprowadzić z użyciem wszelkich dostępnych form przekazywania informacji, gromadzenia postulatów i wniosków, a także z wykorzystaniem metod przetwarzania danych i ich publicznego udostępniania. Tylko w ten sposób można w mirę racjonalnie rozstrzygnąć najtrudniejszy dylemat inwestycji drogowych: kto jest ważniejszy – człowiek czy przyroda? Metodologię konsultacji społecznych w ujęciu ekologów podczas warsztatów szkoleniowych „Prawne i ekologiczne aspekty realizacji inwestycji liniowych” (Zakopane, 4-6 lutego br.) prezentował Krzysztof Molewski z Polskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków. Poniżej zamieszczona prezentacja pokazuje szczegółowo etapy i narzędzia konsultacji społecznych.

Oszczędność dzięki konsultacjom

Utworzono: wtorek, 24, luty 2009 00:00 Agnieszka Serbeńska

Krzysztof Molewski zwraca uwagę, że dyrektywy unijne zakładają w procesie konsultacji społecznych taki sposób działania, by wręcz od strony społeczności wpływała potrzeba i sposób wykonania określonego przedsięwzięcia. W polskich realiach takie podejście wydaje się idealistyczne. Jego konsekwencją mogłoby być przeciąganie w nieskończoność podjęcie właściwych decyzji. Istotą konsultacji jest takie działanie, by pokonując trudności i zażegnując konflikty uzyskać konsensus pożądany przez strony dialogu. W praktyce proces konsultacji nie jest więc łatwym zadaniem. Dlatego powinien rozpoczynać się na jak najwcześniejszym etapie przygotowania inwestycji. – Im więcej informacji dotrze do stron uczestniczących w konsultacjach, tym mniej rodzi się podejrzeń i nieufności w stosunku do danego przedsięwzięcia, jego inwestora i wykonawcy – podkreśla Krzysztof Molewski. W ten sposób minimalizuje się ryzyko powstania sytuacji konfliktowych, a jeśli takie zaistnieją – łatwiej jest je zażegnać.

Dobrze prowadzone konsultacje wiążą się jednak z kosztami. – Ale należy pamiętać, że nakłady poniesione na inwestycję są znacznie wyższe od tych poniesionych na proces konsultacji. Maksymalny koszt konsultacji przy dużych zadaniach jest mniejszy niż 1% wartości inwestycji. To naprawdę niska cena za obniżenie ryzyka pojawienia się dokuczliwych protestów społecznych. Dużo wyższą cenę płaci się za konflikt w trakcie już samej realizacji, a więc wówczas, kiedy na przykład wstrzymywane są roboty – zauważa Krzysztof Molewski.

[Prawne i ekologiczne aspekty realizacji inwestycji liniowych \(PDF - wielkość 1 MB\)](#)

Polecamy felietony filmowe:

- [Nastaw się, a nie postaw się](#)
- [Spokojne bitwy](#)